

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Za 1 wyd. „Poran.” lub „Wiecz.” 440 M
Z dostawą w miejscu
lub przesyłką pocztową 500 M
Za granicą 650 M
Za 2 wyd. „Poran.” i „Wiecz.” 880 M
Z dwurazową dostawą
w miejscu lub przesyłką
pocztową 1000 M
Za granicą 1250 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

**CENA NUMERU
POJEDYNCZEGO
20 Mk.**

GAZETA

PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 po południu („Gazeta Wieczorna”)

REDAKCJA: ul. Sokoła 4. I. p. P. T. interesantów nprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 12 a 1 w poł. Rękopisów nie zwraca się. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Sokoła 4. parter, otwarte od godziny 6-tej rano do godziny 7-mej wieczór. — Telefon administracyjny Nr. 291.

Nr. 6273.

Lwów, poniedziałek 13. lutego 1922.

Rok XIII

**Tekst wil. formuły orzeczeniowej.
Echa konfliktu między Sejmem a Rządem.**

Ziemia wileńska stanowi nierozzerwalną część Rzeczypospolitej.
Tekst ciałej orz. ceniowej.

Włno, 11 lutego.
(PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu ustaliła komisja polityczna ostatecznie tekst uchwały orzeczeniowej, jak następuje: W Imię Boga Wszzechmogącego my Sejm w Wilnie, wolną i powszechną wolą ludności ziemi wileńskiej powołany, pełniący praw do stanowienia o losach tej ziemi posiadający, pomni na wiekowiekowe węzły, co aktami w Horodle i Lublinie, w uchwałach Konstytucji majowej z roku 1791 ukoronowanymi, ziemię naszą z Polską na mocy dobrowolnych umów w jedno połączyły, oraz na krew ojców naszych ofiarnie przelaną w walkach narodu po nieszczęsnych Ojczyzny rozbiorach, składając hołd męstwu i poświęceniu żołnierza polskiego, synowi tej ziemi Józefowi Piłsudskiemu, bohaterskiemu czynowi generała Żeligowskiego, zgodnie z prawem narodów do stanowienia o sobie, w imieniu ludności tej ziemi, jej żyjących i przyszłych pokoleń, mając na celu zabezpieczenie jej wolności i wszechstronnego duchowego i materialnego rozwoju, — na posiedzeniu dnia... roku uchwalamy i postanawiamy:
1) wszelkie węzły prawno-państwowe narzucone nam przemocą przez państwo rosyjskie, u-

ważamy za bezpowrotnie zerwane i nieistniejące, jak również odrzucamy wszelkie prawa Rosji do ingerowania w sprawy ziemi wileńskiej, 2) roszczenia prawno-państwowe do ziemi wileńskiej zgłaszane przez republikę litewską, które znalazły swój wyraz w traktacie litewsko-sowieckim z 12 lipca 1920, jako też i wszelkie inne odrzucamy i na zawsze uchylamy, 3) stwierdzamy uroczystość, że nie uznamy żadnej decyzji przez czynniki obce wbrew naszej woli powziętej zarówno o losach ziemi naszej, jak i w sprawie jej wewnętrznych urządzeń, 4) ziemia wileńska stanowi bezwarunkowo i zastrzeżeń nierozzerwalną część Rzeczypospolitej polskiej, 5) Rzeczpospolita polska posiada wyłączne prawo zwierzchności państwowej nad ziemią wileńską, 6) władze ustawodawcze Rzeczypospolitej polskiej posiadają jedyne i wyłączne prawo stanowienia o ustawach i urządzeniach ziemi wileńskiej, 7) wzywamy Sejm ustawodawczy i rząd polski do natychmiastowego przystąpienia do wykonywania praw i obowiązków, wypływających tytułu zwierzchności Rzeczypospolitej polskiej nad ziemią wileńską.

Sejm wileński nie zostanie natychmiast rozwiązany.

Włno, 11 lutego.
(AW.) Jeden z wybitnych przedstawicieli Rad Ludowych w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że najprawdopodobniej Sejm nie zostanie rozwiązany bezzwłocznie po powzięciu orzeczenia.

Echa przedwczorajszego konfliktu między rządem a Sejmem.

Dymisya min. Narutowicza nie będzie przyjęta? — Brak zrozumienia w kraju dla zamierzeń min. skarbu? — Ponowny atak „Gazety Warsz.” na min. Michałskiego. — Rada ministrów a dymisya min. Narutowicza.

Głosy prasy warszawskiej o incydencie w Sejmie.

Warszawa, 12 lutego.
(Telef.) (m) Prasa warszawska żywo omawia incydent wczorajszy w Sejmie. „Kuryer Poranny” twierdzi, że dymisya mi-

Tekst powyższy będzie przyjęty wszystkimi głosami przez Mickiewiczowców.

Włno, 11. lutego.
(AW.) Panuje ogólne przekonanie, iż formuła zostanie przyjęta wszystkimi głosami prócz Mickiewiczowców. Socjaliści wnoszą na plenum de-

monstracyjną poprawkę z zaznaczeniem klasowości, jednak po jej upadku będą głosowali za formułą. Zebranie plenarne 11 bm. o 5-tej po poł

HOROSKOPY GŁOSOWANIA.

Warszawa, 12. lutego.
(Telef.) (m) Według otrzymanych tu z Wilna wiadomości, dotychczasowy przebieg sprawy uchwalenia połączenia Wileńszczyzny z Polską jest taki, że przeważna część uchwał przyjęta będzie jednomyślnie. Za punktem zasadniczym ustalonym

przez prawicę i Rady Ludowe mają także głosować przedstawiciele lewicy z wyjątkiem może 3 posłów grupy p. Mickiewicza. Natomiast punkty, za którymi lewica głosować nie może, stanowią będą dalszą część uchwały obejmującej postanowienia wykonawcze.

NADESLANE.

**Centralna Kasa
Spółek Rolniczych
Oddział we Lwowie,
ul. Mickiewicza 3.**
założona kapitałem rządowym — posiadająca porękę Skarbu Państwa
przyjmuje wkłady na książeczki 5-6% — otwiera rachunki bieżące — załatwia wszelkie zlecenia. 2122

nistra robót publicznych Narutowicza nie będzie przyjęta.

„Kuryer Polski” utrzymuje, że ze względu na intencje, które kierowała się większość Sejmu w czasie wczorajszego głosowania, dymisja ministra Narutowicza nie jest prawdopodobną.

„Przegląd Wieczorny” wywodzi: Ostatni atak Sejmu na politykę ministra skarbu jest przedmiotem skwapliwej dyskusji prasy zagranicznej, a przede wszystkim niemieckiej, wskazującej na to, że sfery sejmowe zwracają się przeciwko temu, który energicznie przystąpił do uporządkowania zaniedbanych i zawiąskanych stosunków finansowych w Polsce. Rozpowszechniało się za granicą zapatrywanie, że stosunki finansowe w Polsce zaczynają się konsolidować i układać coraz normalniej, ale w składzie sił politycznych w kraju brak jest zrozumienia dla właściwego dążenia ministra do ukształtowania życia finansowego w Polsce w sposób normalny.

„Gazeta Warszawska” zamieszcza powtórny atak na ministra skarbu Michalskiego, zarzucając

mu w artykule wstępnym, iż sprowadził naszą politykę skarbową na manowce. „Gazeta Warszawska” pisze, że danina właściwie jeszcze nie wpłynęła, a już jest wydana całkowicie, a zatem zaprowaźdzenie równowagi budżetowej i stworzenie podstawy dla banku biletowego zostały znowu zaprzepaszczone, a nadto doszliśmy do dalszego deficytu 10 miliardów miesięcznie. Morfima zastrzyknięta przez p. Michalskiego w społeczeństwo, przestaje działać. Nie wolno nam się ludziom wobec smutnej rzeczywistości. P. Michalski nie potrafił pomimo wyjątkowych pełnomocnictw wywrzeć realnego wpływu na zmianę całokształtu naszej polityki finansowej.

Dodać należy, że rada ministrów nie obradowała wczoraj w sprawie stanowiska, jakie ma zająć wobec podania się do dymisji ministra robót publicznych Narutowicza; czynią się jednak starania, aby odwieść p. Narutowicza od decyzji, zwracając mu uwagę, że cała sprawa została wywołana stanowiskiem oszczędnościowem przez ministra skarbu.

Kancelarya sejmowa zaprzecza, jakoby grupa Skulskiego głosowała za wnioskiem p. Bryla.

Warszawa, 12 lutego.

(Telef.) (m) Mimo, że powszechnie było onegdaj wiadome, iż chłopcy grupy Skulskiego oddali swe głosy za wnioskiem p. Bryla i w ten sposób umożliwili uchwalenie pewnego rodzaju votum ufności dla rządu, wczoraj kancelarya sejmowa doręczyła przedstawicielom prasy komunikat, treści następującej: „Wobec wiadomości podanej przez pisma, jakoby N. Z. L. w głosowaniu nad

wnioskiem p. Bryla o przejście do porządku dziennego nad ustawą o pomocy na odbudowę budynków uszkodzonych wskutek wypadków wojennych, oddało swe głosy za wnioskiem, biuro sejmowe z polecenia p. marszałka stwierdza, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

Wobec wyjaśnienia na czele depezy, wszelkie komentarze do tego komunikatu są zupełnie bezprzedmiotowe.

Komisya skarbowa oskarża min. Michalskiego o sabotaż.

Posiedzenie komisji bez udziału przedstawiciela min. skarbu.

Warszawa, 12. lutego.

(Telef.) (m) Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji wybranej dla sprawy bezrobocia. Posiedzenie to jednak trwało bardzo krótko wskutek niejawienia się na niem przedstawicielstwa ministerstwa skarbu. P. Diamand zwrócił uwagę, że minister przemysłu i handlu Strassburger wskazał p. ministrowi skarbu Michalskiemu na wielką wagę dzisiejszego

posiedzenia tej komisji. P. Diamand zgłosił następnie następujący wniosek, który został też uchwalony: „Komisya dla sprawy bezrobocia wyraża zdziwienie z powodu sabotowania jej przez ministerstwo skarbu, pomimo, że ciąży na tej komisji zadanie rozwiązania kwestyi obchodzących żywo całe społeczeństwo. Komisya wzywa rząd, aby zaprzestał tego rodzaju postępowania”.

Daninę można uiszczać przez P. K. O.

Warszawa, 11. lutego.

(PAT.) Biuro prasowe ministerstwa skarbu podaje do wiadomości: Danina państwowa może

być uiszczana przekazem pocztowym. Może być również wpłacana na rachunek poszczególnych kas skarbowych za pośrednictwem PKO. W tym

celu osoby, mające konta w PKO. dokonywują przelewu kwoty ze swego konta na konto kasy skarbowej. Osoby nie mające konta w PKO. nabywają zwykle blankiety nadawcze do obrotów w PKO. bez numeru konta w urzędach pocztowych i wypełniają go, wypisując w nim wyrażenie numeru konta właściwej do poboru daniny kasy skarbowej. Numer konta kasy skarbowej podaje na żądanie każdy urząd pocztowy ze spisu uczestników obrotu w PKO. Na odwrotnej stronie odcinka blankietu t. zw. dowodu złożenia wypisuje się rodzaj daniny oraz miejscowość w której znajduje się odnośny przedmiot podatkowy. Blankiet nadawczy w ten sposób wypełniony należy nadać w urzędzie pocztowym, a na potwierdzenie nadania pieniędzy otrzymuje płatnik odcinek wyżej wymienionego blankietu nadawczego.

INTELEGENCYA ZAWODOWA PIERWSZA WPLACA DANINE.

Warszawa, 11. lutego.

(AW) Płatnicy daniny wpłacają 1-szą ratę dość chętnie. Największą życzliwość w opłaceniu daniny wykazują sfery inteligencji zawodowej.

ZNIESIENIE SIERPNIÓWKI?

Warszawa, 12. lutego.

(Telef.) (m) Pp. Liebermann i Marek wniosli do Sejmu wniosek nagły domagający się zniesienia ustawy wyjątkowej z dnia 1. sierpnia 1919 r. w sprawie odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa z chęci zysku.

Polko-niem. rokowania rozpoczynają się jutro.

Warszawa, 12 lutego.

(Telef.) (m) Narady polsko-niemieckie w celu zawarcia konwencji handlowej w sprawie górnośląskiej rozpoczynają się w poniedziałek dnia 13 bm. Jak słychać omawiana już jest kandydatura przewodniczącego komisji mieszanej, mającej działać na G. Śląsku przez lat 15. Istnieje prawdopodobieństwo wyboru p. Calondera. O ile p. Calonder zgodziłby się na przyjęcie tego stanowiska, musiałby się przenieść na Górny Śląsk.

PRODUKCJA WĘGLA NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Katowice, 11. lutego.

(PAT.) Tygodniowa produkcja węgla na G. Śląsku w czasie od 30 stycznia do 8 lutego wynosiła ogółem 560.369 ton. Z tego na potrzeby przemysłu górnośląskiego zużyto 68.843 tony a na deputaty dla pracowników 16.056 ton. Ogólna wysyłka węgla koleją dosięgła 315.357 ton; z tego

JERZY BANDROWSKI.

MOLIERE.

(Ciąg dalszy).

Otóż tutaj możemy wtrącić swoje małe słówko.

Żyliśmy Molierem, jak i inni, i korzystaliśmy z niego przez długie wieki. Uwielbialiśmy go, choć się nam nieraz nie podobał, śmialiśmy się w najniestosowniejszych miejscach, jak należy śmiać się na „komedyi”, tłómaczyliśmy go gorzej lub lepiej, obcinaliśmy go lub kastrowali na scenie, krótko mówiąc, nadużywaliśmy go nie gorzej od całego świata.

Jednak nie skłamię, gdy powiem, że mieliśmy nie tylko cześć dla jego sztuki, ale także współczucie dla jego cierpiącej duszy, dla rozwrzeszczenia, wszystko wyolbrzymiającego patosu jego cierpienia. Nie powiem, abyśmy mogli w literaturze krytycznej świata popisać się tyłu i tak dowiecipniami analizami, jak inne narody. Mojem skromnym zdaniem nawet wydanie i tłómaczenie Boy'a dalekie jest od doskonałości, zwłaszcza co się ty-

czy wiersza — a zatem duszy komedyi — to jest, rytmu.

I przyszła pora, w której, mówiąc poprostu, jak na całym świecie tak i w Polsce, Moliere właściwie zeszedł z repertuaru. Coraz to ktoś się na niego porywa — wciąż jeszcze bez rezultatu. Wmawia się Moliera w dzisiejszego człowieka, lecz wmawia się go napróżno.

Jeśli jednakże gdzieś jest to tylko naturalne a często nieuniknione w rozwoju wieków gaśnięcie zjawiska — a nawet słońca wygasają — jeśli gdzieś jest to powolne obumieranie bohatera, słynnego i szanownego jak ów giermek Karola Wielkiego, który żył przeszło trzysta pięćdziesiąt lat — to my możemy powiedzieć, iż jesteśmy jedyni, którzy w danym razie mogliby bez większych wyrzutów Moliera odprawić. Albowiem tylko i jedynie u nas Moliere został znowu poczęty i znowu wcielony.

Powstał z niego Aleksander Fredro.

Bernard Shaw twierdzi, że gdyby Moliere był Anglikiem, twórczość jego byłaby taka sama. Nie mam zamiaru przeczyć, nie mam do tego tyle podstaw, ile prawdopodobnie ma do swego twierdzenia Bernard Shaw, który tembardziej żalować może, iż Anglia mimo wszystko swego Moliera nie ma. Za to nie omylił się, twierdząc, iż gdyby

Bernard Shaw urodził się Francuzem, nie byłby Molierem. A o Fredrze mogę powiedzieć śmiało, że we Francji byłby Molierem, jak Moliere w Polsce byłby Fredrą.

Taki właśnie między nimi zachodzi stosunek. Dusza polska wchłonęła w siebie wielkie dzieło genialnego aktora i tragika francuskiego, zachłystnęła się jej twórczym ogniem, jej tragicznym pompatycznym rytmem, żarem jej barw świecących. Zbyt dobra, litościwa, nie mogła śmiać się z cierpienia i konwulsyjnie wykrzywionej twarzy „komedyanta”, bo mimo maski, czuła w nim człowieka, a to nie jest dusza, która chciałaby się bawić męczarniami choćby zwierzęcia nawet. Właśnie — u nas „wszystko ma swoje granice”, zakreślone ludzkością dobrego serca. Nie mogła nikogo cieszyć rozpaczliwa furja i wrzask nieszczęśliwego człowieka, osaczonego ze wszystkich stron. Ale ziarno zostało przyjęte i po paru wiekach wydało plon — przecudną, przebogata, z głębi duszy polską komedye, pozbawioną wszystkiego, co nas w Molierze drażni, wyposażoną we wszystko, co można było z pożytkiem przejąć z jego dzieła, czego uczył jego artyzm i natalentowany talent.

(C. d. n.)

na byłym terenie plebiscytowym pozostało 63.440 ton, do Niemiec wysłano 124.649, do Polski 59.008, do Austrii 35.377, do Czechosłowacji 92.085, do Włoch 15.415, do Gdańska 1.786, do Kłajpedy 257,

do Węgier 6.110 ton. Ogólny transport drogą wodną wynosił 800 ton, zapotrzebowanie wagonów 50804, dostarczono 37810 ton.

Kard. Ratti w sprawie Górnego Śląska był bezstronny.

Oświadczenie kard. Kakowskiego.

Rzym, 11 lutego.

(PAT.) Kardynał Kakowski udzielił wywiadu przedstawicielowi dziennika „Corriere d'Italia“ w sprawie działalności kardynała Ratti'ego, gdy był nuncjuszem w Polsce. Kardynał Kakowski stwierdził, że misja kardynała Ratti'ego w sprawie Górnego Śląska była prowadzona z zupełną bez-

stronnością i zgodnie ze stanowiskiem Stolicy świętej. Omawiając sprawę ataków pewnej części prasy polskiej w związku z tą kwestją, kardynał Kakowski powiedział: Powtarzam, że krytyki te były niesłuszne, bo stanowisko kardynała Ratti'ego odpowiadało stanowisku przedstawiciela Stolicy świętej.

Sowiety pragną rewizji klauzul handlowych traktatu ryskiego.

Polska dostawcą manufaktury na rynkach rosyjskich.

Oświadczenie przedstawiciela Ukrainy sow. p. Szumskiego.

Warszawa, 12. lutego.

(Telef.) (m) Przedstawiciel Ukrainy sowieckiej w Warszawie p. Szumski w rozmowie z dziennikarzami, mówiąc

o rokowaniach handlowych z Polską zaznaczył, że rokowania te będą się mogły rozpocząć w najbliższym czasie; kwestya terminu zależy jedynie od technicznych warunków. Prace nie zajmą prawdopodobnie dłuższego czasu. W chwili obecnej

nie przewiduje się poważnych przeszkód, któreby mogły wpłynąć ujemnie na szybki przebieg rokowań. Umowa zajmie się głównie ustaleniem form prawnych i gwarancji

dla prawidłowej wymiany towarów. Bardzo ciekawym jest ustęp oświadczenia p. Szumskiego, które zdaje się być echem pobożnych życzeń już od dawna pewnych kół politycznych niemieckich. Mianowicie p. Szumski

pragnie, aby niektóre ograniczenia wolnego transitu, omówione w traktacie ryskim uległy rewizji.

Kapitał polski i przemysł polski będą mogły uczestniczyć w ekonomicznej odbudowie republik sowieckich na jednakowych podstawach ze wszystkimi kapitałami zagranicznymi. Polska może się stać na rynku republik sowieckich jednym z wielkich dostawców manufaktury i niektórych wyrobów metalowych

Towar polski już przedmiotem handlu w Rosji.

Para butów kosztuje dwa do trzech milionów.

Warszawa, 12. lutego.

(Telef.) (m) Z Moskwy donoszą, że towary sprowadzone z Polski są już tam przedmiotem handlu. Sprzedaje się tam więc sprowadzone z Polski czekoladę, mydła, guziki częstochowskie, tkaniny łódzkie, wełny, ubrania i obuwie, likiery

z Małopolski itp. Ceny w rublach sowieckich pobierane za te przedmioty są wprost zawrotne. Np. za tabliczkę czekolady płać się 45.000 do 50.000 rubli, butelka likieru kosztuje 200.000 rubli, para butów 2.000.000 do 3.000.000 rubli itp.

Angli chcą również odroczenia konferencji w Genui.

Idzie o dopełnienie przez sowiety warunków z Cannes.

Warszawa, 12 lutego.

(Telef.) (m) Z Paryża donoszą: Dzienniki tu-

tejsze otrzymały z Londynu wiadomość, że w tamtejszych kołach rządowych zaczyna przewa-

żać opinię za odroczeniem konferencji genueńskiej. Dzieje się to podobno pod wpływem wiadomości z Waszyngtonu, gdyż amerykańskie koła rządowe uważają za słuszne żądanie Poincaré'go w sprawie wykonania przez sowiety warunków postawionych im przez Radę Najwyższą w Cannes. W kołach amerykańskich czynią ponadto zastrzeżenia co do ewentualnego rozpatrywania przez konferencyę genueńską wewnętrznych spraw jakiegokolwiek kraju.

Ameryka wstrzymuje się od decyzji co do udziału w konf. gen.

Waszyngton, 11. lutego.

(PAT) Havas. Według wiadomości z kół oficjalnych Stany Zjednoczone wobec żądania Francji odroczenia na 3 miesiące konferencji genueńskiej, w przekonaniu, że nieobecność Francji uczyniłaby konferencyę bezowocną wstrzymują się od decyzji co do wzięcia udziału w konferencji.

Z DNIA.

Uzy Len n pojedzie do Genui?

Lwów, 12. lutego.

Czy Lenin pojedzie na konferencyę do Genui? Nie przeceniam bynajmniej doniosłości tej kwestyi. Jeśli Rosya bolszewicka ma być reprezentowana na konferencji genueńskiej, to wszystko jedno, kto ją będzie reprezentował — Lenin, Trocki, czy Dzierżyński. Jeśli nie — pytanie samo przez się odpada.

Ja osobiście w naiwności swojej zupełnie inaczej tę sprawę rozumiem. Przypomniała mi się ta miotła z ballady Goethego zamieniona w człowieka, któremu kazano wodę nosić! Uczeń czarnoksięznika zapomniał hasła, któreby miotle przywróciło dawną jej postać.

Od dzieciństwa nadzwyczaj się tą balladą zajmowałem. Już przypowieść o św. Augustynie nauczyła mnie, że morza ani rzeki muszły czy też konewką nie wyczerpie. „Miotła“ nosiła wodę do domu, „jak waryatka“, mówiąc trywialnie. Tragizm polegał na tem, że ta woda wylewała się na posadzkę prawdopodobnie wyfroterowaną. Okropność tej sytuacji rozumiałem doskonale — nie będąc miotłą zakłętą, sam nieraz popełniałem taką zbrodnię.

Ale oż dalej?

Dlaczego uczeń czarnoksięznika uciekał, zamiast zacząć? Był przebiegiem w znacznie wygodniejszym położeniu od zakłętej miotły? Czy to

MICHALINA SZWARCÓWNA.

Bellissima Julietta.

(Ciąg dalszy).

Kawaler de Boufflers podniósł ramiona nieokreślonym ruchem.

— Niesłychane, ale prawdziwe. Mimo, że pani Recamier dochodzi już...

Spojrzał dokoła i szeptem dokończył:

— Dochodzi już do czterdziestki.

— A mąż? — wyrzucił Wellington bez tchu prawie.

Boufflers mrugnął powiekami.

— Pan Recamier? Bankrutuje czasem, ale mimo to Julietta go nie opuszcza. Poza tem bywa nieraz na przyjęciach swej żony, która mogłaby być raczej jego córką i która dziś już jest sławną, choć nie napisała jednego wiersza, nie wymalowała jednego obrazu i nie skomponowała jednej piosenki. Nie znam miłego opiekuna dla pięknej kobiety.

Wellington nie ochłonął jeszcze ze zdziwienia, więc Bouffler mówił dalej:

— Tak, tak, lordzie, fenomenalną zagadką jest pani Recamier. Gdybym ją spotkał w wieku, w

którym traci się równowagę, zgłupiałbym. Na szczęście spotkałem ją w latach, w których się już dziecinnieje i to mnie ocaliło.

— I sądziż kawalerze, że nikt nie zdobędzie tego serca?

Pani Recamier zwróciła w tej chwili ku nim głowę i biorąc z rąk przechodzącej właśnie służby filiżankę herbaty, zbliżyła się ku rozmawiającym.

— Madame, rewolucya zdeponowała taki królewski napój jak czekolada i wprowadziła herbatę, nie mniej jednak z rąk twoich ją biorąc zapomnam o tem.

— O rewolucyi?

— O jej smaku, madame.

Dłoń Wellingtona odbierając filiżankę z tajemnym drżeniem przyjęła dotknięcie palców cudnej kobiety.

— Nie wolno mi odczuwać wdzięczności dla Napoleona, a jednak, gdyby nie on, któż wie, czy poznałbym panią?

— Generale, gdyby cię usłyszała pani de Stael...

— Albo Metternich, rzucił Constant, wyrósłszy jak z pod ziemi obok pani Recamier.

— O mnie zapomnieć? Jak duch również zjawiając się odezwał się Pozzo di Borgo. Gdzie

nienawidzą Napoleona tam i ja być muszę.

— Moi panowie, uśmiechnął się Boufflers, jesteśmy wprawdzie wrogami Napoleona, ale każdy z nas jednak marzy i przygotowuje swój 18 brumaire... w miłości.

— Proszę jednak nie zapomnieć, że mimo to nie minęło go Waterloo, odcięła pani Recamier, topiąc spojrzenie zalotne w źrenicach Wellingtona.

— To nic. Bycie chwile szczęścia osiągnąć, szepnął zbliżając się Montmorency.

— Sekundę choćby cudna Julietto — usłyszała głos tuż obok hr. Forbin.

Julietta zaśmiała się cichutko i odeszła z Constantem.

Benjamin uprowadziwszy panią Recamier, rzucał w nią jak oszczepem swoje „kocham cię“, a ona słuchała, gdyż lubiła to słowo, nie mogła bez niego żyć, choć ono szczęścia jej nie przynosiło.

Przez twarz Benjaminą okoloną włosami wiążącymi się w lokach przelatywał gorący młodzieńczy prawie rumieniec. Usta drżały, gdy pochylał się ku ubóstwianej.

— Tu siedzi kochanka, której słowo w słowo mówił pan to samo przed laty.

(C. d. z.)

DANCING

W niedzielę 12. b. m. o godzinie 5 po poł. urządzony staraniem „ECOLE DE DANSE“, odjedzie się w dużej sali Tow. Pedagog. ul. ZIMOROWICZA 17. Do Shimmy, Foxtrotta, Onestepa, só- stona — „Jazz-Band“. Rendez-vous eleganckiego towarzystwa.

Shimmy,

Foxtrotta, Onestepa, Bostona i t. p. wyucza „Ecole de Danse“. Osobne lóki dla dorosłych. Dobór towarzyski ściśle przestrzegany. Wpisy plac Akademicki l. 3, I. piętro, godz. 5—7. 2147

przyjemność latać jak opętany i dźwigać konewki z wodą? „Zaklęta miotła“ prędzej czy później musiała się zmęczyć — a co wówczas? Czy nie błagały o wyzwolenie, czy nie wołałyby zostać zwykłą miotłą, spokojnie stojącą w kącie?

Toż samo jest dziś z bolszewikami.

Był czas, kiedy nie można ich było wstrzymać — dziś, czy chcą czy nie chcą, „wodę nosić“ muszą w dalszym ciągu.

Łatwo uwierzyć, że ich to z mordowało.

Więc zaczyna się. Jest konferencja w Genui, można pojechać. Tam nic łatwiejszego, jak „poróżnić się w sprawach zasadniczych“, zrezygnować z wysokiego stanowiska i — osiąść na Riwierze. Na osobiste potrzeby złota jeszcze wystarcza. Jedną, drugą walizkę kosztowności też wziąć ze sobą można. A co dalej? To już Trockij, Zinowjew czy Stiekiłow!... Niech i on bydzie raz Robespierrem!...

Ci oczywiście innego są zdania. Nie żywią takich ambicji, wolą — życie gromadne.

— Albo wszyscy albo nikt! — wołają.

Dlatego — Trockij nie uznaje konferencji w Genui.

Trudno, jakaś jednomyślność musi być.

A tedy powstaje pytanie:

— Czy Lenin pojedzie na konferencję genueńską?

Trockij uśmiecha się złośliwie i odpowiada:

— Pojedzie, jak czerwoni kozacy zajmą Genuę!

To znaczy: Na święty Niłdy.

Kpiny — czy co?

Ano właśnie — kpiny.

Straszono przecie czerwonymi kazakami cały świat, to jest, Lenin, nikt inny, jak właśnie Lenin przepowiadał był wybuch powszechnej rewolucji w Europie. Ta rewolucja była już rzeczą postanowioną, nieodwołalną... Więc teraz Trockij śpiewa Leninowi tak:

— Uważasz, towarzyszu, Genua byłaby bardzo dobra, ale pod tym warunkiem, że będzie czerwona. Inaczej — ani mowy. Zmęczyłeś się już „rozszerzaniem i pogłębianiem rewolucji“, chcesz odpocząć? Spraw, żeby czerwoni kozacy zajęli Genuę. Nie? Nie potrafisz? To siedź, bracie, w Moskwie razem z nami i czekaj, co dalej będzie...

Niema rządu, którego głowa nie mogłaby wyjechać — bez względu na to, czy to rząd republikański czy monarchiczny. Jednego tylko prezydenta Rosji bolszewickiej wierni obywatele, za żadną cenę z kraju nie wypuszczają.

Z miłości?

Nie, ale ponieważ właśnie jego towarzysze w rządach uważają go za — zakładnika.

Ters.

Stinnes contra Rathenau.

Baden, 11. lutego.

(Tel. wł.) W polemice, która się po mianowaniu obecnego niemieckiego ministra spraw zagranicznych, dra Rathenau'a wywiązała między „Frankfurter Zeitung“ a „Deutsche Allgemeine Zeitung“, organem Stinnesa, wielki przemysłowiec niemiecki w następujący sposób uzasadnia swoje opozycyjne stanowisko wobec dr. Rathenau'a. „...Z metodami i drogami jakimi kroczy pan Rathenau nie godzi się przeważna większość niemieckich sfer gospodarczych. Nikt zaś niemieckim sferom przemysłowym nie odmówi prawa sądu, gdyż one do tychczas nie zostały pociągnięte do ogólnego spadku. Duchowe znaczenie Rathenau'a nie ulega wątpliwości, mimo to jednak stanowisko ministra uważać należy jako nieodpowiednie dla niego. Jako minister odbudowy postępował prawie bezkrytycznie. Układ Wiesbadeński

który był owocem jego pracy, musiano zwalczać, ponieważ nie był to układ, lecz niebezpieczna opcja na korzyść Francji. Zresztą ministrowi spraw zewnętrznych każdy Niemiec w interesie ojczyzny życzy najlepszych „istotnych“ sukcesów jakkolwiek szerokie koła ludzi kompetentnych zachowują się wobec jego mianowania odpornie“.

Poza tem potępia Stinnes surowo fakt, że wogóle wbrew zawartym układom zmieniono skład obecnego gabinetu. Podkopuje to zdaniem jego i tak już grubo zachwiane zaufanie osobiste. Do steru musi przyjść rząd oparty o szerokie podstawy, ponieważ zagranica żądać będzie pewnych podpisów pod najbliższym (!) prawdziwym (!!)) układem pokojowym. Rząd taki jednak nie może pozostać, zanim rząd Wrtha i Rathenau'a nie ogłosi na własną rękę niewypłacalności państwa niemieckiego.

Dymisja Bonomi'ego nie przyjęta.

Gabinet je o pozostanie u steru.

Rzym, 11 lutego.

(AW.) Król nie przyjął ostatecznie dymisji gabinetu Bonomi'ego, który przedstawić ma się parlamentowi 16 bm.

Rzym, 11 lutego.

(PAT) Po jednomyślnym trwaniu kryzysu sprawdzono, że dymisja rządu Bonomi'ego nie została wywołana sytuacją wewnątrz kraju. Ro-

kowania z De Nicola i Orlando wykazały, że w obecnej chwili dawny rząd kierowany przez rozumnych i prawych polityków winien zostać przy władzy. Przypuszczają, że na czwartkowym posiedzeniu parlamentu gabinet Bonomi'ego uzyska votum zaufania. Z kolei nastąpi rekonstrukcja gabinetu, przyczem Bonomi zatrzyma dotychczasową tekę.

Prez. Benesz pojechał do Paryża

celem poinformowania o międzynarod. sytuacji Czech.

Praga, 11. lutego.

(PAT) Cz. B. P. Prezydent ministrów i minister spr. zagr. dr. Benesz wyjechał dzisiaj do Paryża. Według dzienników zaprosił dr. Benesz wczoraj na konferencję przywódców czeskich partii politycznych i poinformował ich o sytuacji republiki czesko-słowackiej na terenie międzynarodowej polityki. Organ dra Benesza „Czas“ pisze, że prezydent odjeżdża

do Paryża celem poinformowania rządów państw koalicyjnych o międzynarodowej sytuacji Czechosłowacji tudzież Europy środkowej w związku z likwidacją przewrotu habsburskiego na Węgrzech tudzież z zawarciem politycznych układów między Czechosłowacją a Polską oraz między Czechosłowacją a Rumunią.

ZE SPRAW RUSKICH.

Po trzecim zjeździe międzypartyjnym.

Uczestnicy zjazdu nie reprezentują nikogo. — Nie mają zaufania ludności. — Konieczność wzięcia udziału w wyborach do polskiego Sejmu.

Lwów, 12. lutego.

(y) Przed kilku dniami pierwsi podaliśmy wiadomość o ostatnim zjeździe międzypartyjnym we Lwowie i jego rezolucjach. Poniżej podajemy uwagi, wypowiedziane na marginesie tego zjazdu przez „Ridnyj Kraj“, uwagi, którym niepodobna odmówić trzeźwości i trafności sądów.

Z trzech partii, reprezentowanych na zjeździe, jedynie partya trudowa wegetuje i to jedynie dzięki opanowaniu wielu publicznych instytucji, będących obecnie ogniskami i przytuliskami życia partyjnego. Partya radykalna jest zupełnie rozbita, a wydział jej zdekompletowany, zaś partye chrześc. społeczna składa się z kilku jednostek, które nie wywierają nigdy i nie wywierają dziś najmniejszego wpływu na życie polityczne. Nie brała natomiast w zjeździe udziału partya soc. demokrac. Polakami, tudzież całe, partyjnie niezdeklarowane, a niesolidaryzujące się z powyższymi ugrupowaniami ruskie społeczeństwo.

Nie można również uważać za miarodajną opinii b. posłów do b. sejmu galic. i b. parlamentu austriackiego. Ludzie ci nie pozostają od szeregu lat w żadnym związku ze swymi wyborcami, a warunki wśród których niegdyś zostali wybrani, są diametralnie różne od zadań obecnych.

Dlatego ani partye, ani poszczególne jednostki nie mają zaufania ludności i tem tłumaczy „R. Kraj“ przegrane wojny z Polską. „Ci wybrańcy narodu nie umieli w chwili ciężkiej walki wykrzesać z narodu ducha. Galicyjski chłop nie widział w ich pracy żadnej realnej korzyści dla siebie, lecz tylko na każdym kroku chaos i bezholowie“.

Skutkiem takich warunków rezolucje zjazdu międzypartyjnego nie przynoszą nic nowego „poza dawnymi oklepanymi frazesami, wypowiadaniem krzywd i protestów“.

Natomiast: „imieniem kraju mogliby mówić i dawać narodowi instrukcje tylko tacy ludzie, którzy wyszli z narodu w chwili obecnej w drodze normalnego ustawowego wyboru. Dlatego to my uznając konieczność takiej reprezentacji, któraby była naprawdę zwierciadłem dzisiejszych narodowych, od przedwojennych zupełnie różnych nastrojów i dążeń, propagujemy myśl, aby wziąć udział w ewentualnych wyborach do polskiego sejmu i wybrać swych posłów, nie przesadzając tem samym pytania, czy ci posłowie mieliby następnie brać udział w sejmowych naradach. Taka wybrana przez naród reprezentacja mogłaby rzeczywiście być wyrazicielką woli całego kraju i jej uchwałom musiałoby się podporządkować nie tylko całe społeczeństwo, ale głosowi jej przysłuchiwałyby się musiały również bardzo uważnie zagranica“.

Wkońcu ostrzega „R. Kraj“ przed skutkami rezolucji przeciwdaninowej. Idzie tu o wywołanie nowych niepokoїв w kraju, przyczem, jak uczy niedawna konskrypcja, cierpią nie aranżerowie awantur, lecz prosty lud.

Jakkolwiek rzucona przez „R. Kraj“ myśl wzięcia udziału w wyborach do sejmu polskiego jest bardzo ostrożna i nieeksponująca się a przytem powabna, to jednak napotka na niewątpliwy opór. Ostrożną jest ona, ponieważ zastrzega się, że przez samo wzięcie udziału w wyborach nie przesądzi się jeszcze żadnych zagadnień, otwartych dziś w stosunkach rusko-polskich. Natomiast powstała droga takich

wyborów reprezentacya, zachowując całą swobodę decyzji, będzie posiadać ten autorytet, jakiego w oczach kraju i zagranicy brak dzisiejszej reprezentacji. Jej to bowiem słusznie zarzuca się, że dziś już nie reprezentuje nikogo.

Mimo tych walorów opór będzie silny. Stworzą go ci, którzy dziś mienia się „ojcami ojczyzny“, urządzają konwentykle, wydają manifesty do wszystkich potęg świata. Dziś oni żyją iluzją potęgi, jutro po wyborach okazać się mogą monetą wycofaną z obiegu — riezem.

Perspektywa wyborów jest więc dla nich widmem. Widmem drugim jest zagadnienie czy lud pójdzie i dziś za ich głosem, nawołującym do oporu, dziś — po tylu i tak gorzkich doświadczeniach.

Mały feleton.

BOLESŁAW LEŚMIAN.

KARCZMA.

Między niebem a piekłem, wśród słomych [bezdroży,

Które lotem starannie pomija duch boży,
Stoi karczma, gdzie widma umarłych opołów
Święcą tryumf swych szałów pijackich i zno-
[lów.

Skapiec, co mrać, ostatnie poiknął ametysty,
Znajdzie tu za dwa grosze nocleg wiekiusty,
I zbrodniarz, co w błysk noża zachował swą
[wiare,

Zdoła tutaj niejedną nadybać ofiarę, —
I nierządnicą, sennem wab'acą pachnidłem,
Brwi, nabytem w tej karczmie barwi błęki-
[tnidłem,

By się mizdrzyć do cieniów jakiegoś tłuszciocha.
Co po śmierci w tych barwach lubieżnie się
[kocha.

I są w karczmie grajkowie stłoczeni w kapele,
Co dbają o płas cieniów i o ich wesele,
A grają im takiego szczekacza-brzekacza,
Ze karczma z tancerzami w otchłań się zatacza,
I przyzba, przytupując, wstrząsa tłum ich dz ki,
Aż im w ślepiach migają te krwawe świersz-
[czyki!

Jedna tylko za piecem ukryta starucha,
Mać pięciorga wisielców — tej wrzawy nie
[słucha

I, pośmiertnie skulona, śni w sobie po cichu
Cuda pierwszej miłości, spełnionej na strychu,
I, zawzięcie oddana słodkiemu wspomnieniu,
Gra polkę, — wytrzykała na rdzawym grze-
[bieniu.

KRONIKA NIEDZIELNA.

HISTORIA BARDZO LICHA O LWOWIE,
KTÓRY ZDYCHA — BY WSTRZYKNAĆ
MU ETERU DO NAGA CIĘ ROZBIERA —
CO MÓWI PRZYBŁĘDA NIEJAKI PAN
...ENDA — NIE ŁATWY TO KONIK PISY-
WANIE KRONIK — MIAST TAŃCÓW I
PIOSNEK CEBULA I CZOSNEK.

Lwów jeszcze tylko na czworakach łązi
Draśnięty mocno ostrym wojny zębem
nie może wyleźć z finansowej mazi
i wkrótce gotów cały pójść na bęben.

W takiej to chwili radni czola marszcza
myśląc, jak miasto wyratować z barszczu.

Indyk też myślał... Taką paratełę
nasuwa mi troska o radnych — bo niech-no
nasi rajcowie też myślą za wiele
i także, broń Boże, jak ten indyk zdechna,
to... gdyby już przyszedł taki dopust Boży
ludność się chętnie na pogrzeb im złoży.

Syberyjska zima w Europie.

Katastrofalne zawieje śnieżne w Słowacji. — Karpacka Ruś pozbawiona ruchu kolejowego. — Niebezpieczeństwo zamrznięcia Morza Bałtyckiego. — Co się dzieje w Budapeszcie, w Bośni i Hercegowinie i w Grecji?

Wiedeń, 10. lutego.

W całej wschodniej Słowacji i w Karpackiej Rusi szalały w ostatnich dniach gwałtowne zawieje śnieżne. Cały ruch osobowy i frachtowy na linii kolejowej Koszyce—Csep i Koszyce—Turna (?) został zastanowiony. Na innych torach, gdzie ruch odbywał się tylko częściowo, musieli podróżni przechodzić pieszo wielkie odległości, tam bowiem, gdzie tor przechodził wąwozem między skałami, nie było można usunąć na 7 do 8 metrów wysokich mas śniegu, które bezustannie wskutek częstych zawiei wzrastają. W niektórych miejscach orkan śnieżny zagraża podróżnym wprost niebezpieczeństwem życia.

Na dworcu w Koszycach przybito plakaty zawiadamiające podróżnych, że kolej nie przyjmuje gwarancji za przewóz ani powrót w oznaczonej godzinie. Cała kompania piechoty zajęta jest odgartywaniem olbrzymich mas śniegu.

Miasto Eperjes od kilku dni bez poczty i gazet.

Niektóre tory kolejowe niedaleko polskiej granicy są na przestrzeni kilku kilometrów zawiane a plugi śnieżne pracują wśród największych trudności. W mieście Kelemes na Karpackiej Rusi dom notaryusza został w ciągu jednej nocy zupełnie zagrzebany w śniegu i żupanat musiał wysłać całą kompanię dla odkopanego go. W pobliżu Bardajowa śnieg leży miejscami na szynach na 5 do 7 metrów wysokości.

Miasto Ungwar jest odcięte od świata. Kolej nie kursuje już od 6. lutego i przerwane jest także połączenie telefoniczne. Pociąg pośpieszny,

który z Popradu wyjechał do Pesztu, musiał po dwóch godzinach wrócić, bo dalsze posuwanie się na zasypanym torze było niemożliwe. Pośpieszny pociąg idący z Pragi do Koszyc, spóźnia się codziennie o kilka godzin.

Z Hamburga donosi „Nouvelle Correspondence“ iż w sferach marynarskich istnieje obawa, iż Bałtyk z powodu wzrastającego mrozu zamrznie zupełnie

i żegluga stanie się niemożliwą. Masy lodowe blokują już wiele portów. W Kopenhadze musiano zrejonować opał, ponieważ przywóz nowych zapasów jest niemożliwy.

W Wiedniu

na Dunaju ukazały się już kry lodowe

W wewnętrznych dzielnicach Wiednia temperatura w ostatnich dniach doszła do 13,5 a na przedmieściach do 17 stopni zimna.

Przepowiadają jeszcze wzmożenie się zimna.

W Zell am See temperatura spadła na 28 stopni Celsjusza.

W Budapeszcie niektóre pociągi przychodzą również z kilkogodzinnym spóźnieniem.

W ostatnich dniach zawieje śnieżne nawiedziły także Bośnię i Hercegowinę. W Serajewie śnieg leży na 1½ metra wysokości. Pociągi musiano zatrzymać na otwartym polu i podróżni dalszą drogę musieli odbyć pieszo. Przewody telegraficzne i telefoniczne są zupełnie zniszczone, Sarajewo od świata odcięte.

Wedle wiadomości z Aten

w całej Grecji panują silne zawieje śnieżne, jakich w tym kraju zupełnie nie pamiętają.

Głosy publiczności.

Czy Gabryela Zapolska zmarła w nędzy?

Od p. Ludwika Korwin Piotrowskiego sędziwego ustanowionego kuratora masy spadkowej śp. Gabryeli Janowskiej — Zapolskiej, otrzymujemy następujące pismo:

Lwów, 9. lutego 1922.

Wielmożny Panie Redaktorze!

Z powodu notatki pod tytułem: „Instytut Wydawniczy „Lektor“, która pojawiła się w ostatnim zeszytzie miesięcznika „Skamander“, a przedrukowana została w Nr. 33 „Słowa Polskiego“ z dnia 10. lutego 1922, jako sądownie ustanowiony kurator masy spadkowej śp. Ga-

bryeli Zapolskiej i pełnomocnik rodziny tejże autorki, uważam za stosowne zabrać głos i w interesie prawdy stwierdzam, że:

1) Zawiadowca „Lektora“ p. dr. Stanisław Lewicki, jak przekonałem się z dokumentów, nabył prawa autorskie do znacznej części utworów literackich śp. Gabryeli Zapolskiej od osób trzecich dopiero w drugiej połowie 1920 roku, prawa zaś ostateczne, według odnośnego kontraktu, przeszły nań dopiero z dniem 17. grudnia 1921, tak, że dotychczas „Lektor“, jak to zresztą widać z katalogów tegoż, wydał tylko ko nieznaczną część jej utworów, z których

Więc zbiegli się radni w łupiskórstwie biegli,
w podatkowości ceinicy uczeni,
i ci ku swojej radości spestrzegli,
że naród ma jeszcze coś niecoś w kieszeni —
więc uchwalili, ażeby „wsło równo“
zabrać co znajdują: Kościuszkę, czy... guzik.

Co z tego, że bieda życie ci zapaćka,
że gryziesz chleb suchy i że wodę chlupasz,
byle magistrat napchał sobie maćka
i każdy radca miał własny ekwipaż,
by panny mogły nosić strój papuzi
i spać przy biurkach z palcem bodaj w buzi.

Toż z podatkowych nie wybrniesz opalów,
na bęben ci puszcza chalupe czy futer,
chadere z grzbietu a portki z pedatów
będzie ci ściągali miejski egzekutor.
Choć i bez tego urzędników masa
w republice naszej żyje na golasa.

Pewnie niejedni myślili obywatel,
że to tak łatwo kleci się kranika

a ja łeb sobie smaże jak rostbratel,
człowiek z rymami ciężko się boryka,
podczas gdy chińskie wymyśla andromy
niejaki pan ...ende, warszawski uczony

On to napisał, że glorya żydowska
z jaką Izrael świat cały obleżał,
to Herz i Einstein i Curie Skłodowska,
czyli że hajdak Skłodowską obrzezał!
Lecz ścięto i jego zato, że tak brecha,
bo zowie się ...ende zamiast ...ende — waryat.

Niejeden o to wpadł w prawdziwą furę,
lecz ja ten lapsus tak tłumaczyć będę,
że słyszac raz kiedyś coś o panu Curiu,
on Sure zrozumiał, głupkowaty ...ende!
Więc bym mu najwyżej za zdolności mierne
dwadzieścia pięć kijów wrzepił w sempiterne.

Boże mój drogi, byle dowcip skupić
i w Sowizdrzała zmienić się przechere,
iż to ludzi mógłbym zakatrupić
jedną im tylko zmieniając literę.

USZY DO BUCIKÓW
KABELE DO BUCIKÓW
RZEMIEŃ DO BUCIKÓW
stałe obfity skład 4764
JÓZEF CORANICA
Wiedeń VIII, Albertgasse 39.

NACZYNIEMALIOWANE
i wszystkie kuchenne przybory najtaniej poleca
ANTONI HALSKI Lwów, Sobieskiego 3.

CUKIERNICY!

Różne walce, pras, stanki. Maszyny do irysów, różne etykiety również do herbatników. Masło kakaow., kakao b. nowe. Farby, smaki, wanilina, syrup, Agar-Agar etc. poleca 4527
P. FLANCMAN
Warszawa, S-to Jerska 36. — Telefon 72-67.

WIELKA PRACOWNIA CZAPEK
męskich, damskich i dziecięcych
w Warszawie, ul. Przejazd Nr. 13, m. 6

„ATLAS”
poleca wielki wybór czapek jedwabnych i płócianych po cenach fabrycznych. P. S. Z zamówieniami prosimy się zwracać bezpośrednio nad pow. adresem

!!! NA WIOSNĘ !!!
UBRANIE MĘSKIE 4800 Mk.
lub
KOSTYUM DAMSKI 4800 Mk.



Z powodu spadku cen wysyłam każdemu, kto przysła mi swój adres, trzy metry najnowszego eleganckiego materiału ubranowego we wszystkich kolorach (gładki) **NA CAŁE UBRANIE MĘSKIE LUB KOSTYUM DAMSKI ZA 4800 Mk.** Materie ubranowe Nr. B. w najnowszych dramatycznych kratkach wszystkich kolorów i odcieni, również w koźle, „melange” (wiosenny) w lepszym gatunku **ZA 3 metry NA MĘSKIE UBRANIE 6950 Mk.** Towar pierwszorzędnej fabryki. Materie ubranowe Nr. C **ZA 3 metry 7000 Mk. i 8500 Mk.** i D we wszystkich odcieniach i kolorach w lepszym gatunku **ZA 3 metry 7000 Mk. i 8500 Mk.** Sztuczki na męskie spodnie gładkie w kratkę po **1300 Mk.** lepsze **2500 Mk.** Sztuczki na spodnie czyste wełniane czarne lub z białymi przeczkami (do ubrania wizer. i balow.) 1-15 za **4500 Mk.**, w lepszym gatunku **5800 Mk.** Sztuczki na damskie bluzki (półwełniane) we wszystkich kolorach po **1150 Mk.** Sztuczki na damskie spodnie w najmodniejsze kraty lub pasy również gładkie we wszystkich kolorach po **2700 Mk.** Chustki duże rozmiar 160x160 cm. w najmodniejsze kraty lub pasy jasne i ciemne **1400 Mk.** szt. Chustki duże ciepłe balowe tenże rozmiar **3700 Mk.** szt., czyste wełniane **5800 Mk.** Półcien w kolorowa na koszule słowackie, fartu hy, ubranka dziecięce i t. p. **530 Mk.** za 1 metr. Krawaty jedwabne kolor. po **475 Mk.** szt., jedw. gładkie we wszystkich kolorach po **1100 Mk.** szt.

KUMERKI PIERŚCIÓCIE
PAX
NIEZAWODNE
Do nabycia: w APTEKACH
Zast.: APTEKA ŚWIĘTOJANOWSKA, Lwów, Rynek (róg ul. Dominikańskiej)
I w HURTOWNIACH APTECZYCH.

KOWERKOT LETNI!

Nowość sezonu! Na ubrania męskie, sportowe, na damskie płaszcze letnie, na ubranka dziecięce — **1500 Mk.** za 1 metr.
KAMASZE MĘSKIE chromowe czarne sznrowane mechanicznej roboty, eleganckie, najmodniejszego fasonu **8300 Mk.** za parę.
Takie same w gatunku B. — **7300 Mk.**, w gatunku C. — **6900 Mk.**
KAMASZE MĘSKIE chromowe sznrowane, brązowe, wykwiatają, eleganckiej roboty **8900 Mk.**, lepsze **9900 Mk.**
BUCIKI DAMSKIE czarne z wysokimi obcasami (do 20 kółek) chromowe **6900 Mk.** para, brązowe **7400 Mk.** para.
BUCIKI DLA CHŁOPCÓW chromowe czarne **4500 Mk.** para, dziecięce brązowe chromowe od Nr. 26 do 50 — **4800 Mk.** para, od 30 do 35 **5100 Mk.** para.



UWAGA. Wszystkie kamaszki i buciki są na obcasach z czystej skóry gwarantowanej. Przy zamówieniu proszę podać numer kamaszki lub bucików, albo przysłać w liście miarę.

TEKI SKÓRZANE.

TEKI DUŻE SKÓRZANE na 2- h zamkach (składające się) brązowe po **3200 Mk.** i **3900 Mk.** Takie same czarne **3900** i **4500 Mk.**
PUCIŁASZY MĘSKIE po włoski i potrójnie nawstrós skóry, czarne i brązowe, od **200** do **3500 Mk.**
TOREBKI DAMSKIE skórzane, eleganckie, różnych fasonów, we wszystkich kolorach **1100 Mk.**, w najlepszym gatunku **1600** i **2100 Mk.**
Wysła się bez zadatku przez pocztę z załączeniem. Przesyłka i opakowanie na rachunek kupującego. Bez wszelkiego ryzyka! Kupujący niczem nie ryzykuje, gdyż jeśli towar się nie podoba, to w przeciągu 14 dni od otrzymania towaru takowy odbieram z powrotem i zwracam pieniądze.
Zamówienia adresować:

M. BERNSZTEJN, Warszawa,
Dzieln. 25, G. P.

- Otrzymałem niezliczoną ilość podziękowań od klientów. Niektóre z nich niżej przytaczam:
1. Pani Bersto! Niniejszym dziękuję Panu za odebraną materię, która maie bardzo zadowolili. — Plut. Pełcekowski Jan, Toruń, Ofic. Szkoła aeronaut, klasa III.
 2. Włdm. M. Bernstejn Warszawa. Materię na ubranie otrzymałem i śmiem WPanu złożyć podziękowanie za solenne załatwienie i firmę WPana polecam i polecać będę. Przypuszczam, że o i e P. otrzyma na zamówienie ze szpitała naszego będzie P. łaskaw dla nas jako obrońców ojczyzny, najkorzystniej je załatwić. — Inwalida Franciszek Leński, szpital wojsk. i w. lidów. Kraków IX. Bronowice.
 3. Szan. Panie! Poczynam się do miłego obowiązku złożyć Szan. Panu podziękowanie za rychłe przesłanie mi żądanej przesyłki. Z materji jestem całkowicie zadowolony. — Michał Ciapka, Gorlice, Elektrownia. Zakłady chemiczne.
 4. Szan. Panie! Za przyslaną materję bardzo dziękuję. — Szwaryna Lewicka. Skrzyszowice, powiat Kocmyrzów.
 5. Szan. Panie! Materję otrzymałem. Jestem z niego zadowolony i bardzo dziękuję. — W. Grzywacz (p. pwr) Zamość 8 m. 105.
 6. Szan. P. Bernstejn! Przesyłkę drugą otrzymałem, za którą dziękuję i z której jestem zadowolony. Koleśdy rotacyjwszy chustki, proszę mnie abym u pana zamówił większą ilość. (Zamówienie na 42 chustki). — Jerzy Hauke, Toruń, kom. XII. okręgu Policji Państwowej.
 7. W Panie! Materję od WPana o rymulom, za którą serdecznie dziękuję i z której jestem w zupełności zadowolony. — Inżynier Tadeusz Stowiński, Testanowice-Wolanka p. Borysław.
 8. W. Panie! Obatłowany towar na ubranie wraz z rachunkiem otrzymałem. Jestem zadowolony. — Pyzałski, st. żandarm. Komenda kadry szw. zap. żand. wojsk. Nr. X. Przemyśl.
 9. Szan. Panie! Za przesyłkę pragnę Panu podziękować. — Józef Zyman, Bielsko Cieszyn, Restauracja kolejowa.
 10. W. P. M. Bernstejn! Przeslaną materję otrzymałem, z której jestem bardzo zadowolony. — Jan Bizon, st. żand. Posterunek żandarmeryi w Cieszynie, Śląsk Polski.
 11. Szan. Panie! Przesyłkę oraz rachunek otrzymałem. Z przesyłki jestem zupełnie zadowolony. — Eugeniusz Rokicki, Koźnice, ziemia Radomska.
 12. Szan. Panie! Z pierwszej przesyłki jestem zupełnie zadowolony. — Fr. Rewal, Łachwa p. Luniniec (Polesie), kierown. szk. l. powsz.
 13. Szan. P. I Z nadesłanego materiału jestem bardzo zadowolony. — Władysław Michalski, Toruń-Podgórze, Piaski, Główna Nr. 12.
 14. W. P. Niniejszym potwierdzam odbiór przesyłki z której jestem rzeczywiście zadowolony. — Leonard Derle, Grudziądz, ul. Rządowa 5. parter.
 15. Szan. Panie! Materję na ubranie otrzymałem i jestem zadowolony, że otrzymałem dobrą materję jakiej się nie spodziewałem. — Eugeniusz Maniecki, Tarnobrzeg, dworzec kolejowy. 4779

Ważne dla kupców, kooperatyw i sklepów retailowych
Nowo założony skład hurtowny towarów galanteryjnych, norymberskich guzików, nici i przyborów krawieckich, wyrobów skórzaných, bielizny, oraz perfumeryi i artykułów kosme ycznych pod firmą
„MIERPOL”
Józef WEKSLER
LWÓW, ul. Sykstuska 1. 2.
Filie: Kraków, Warszawa, Wiedeń. 47 1

Reklama jest dźwignią przemysłu!

ANALIZY I EKSPERTYZY CHEMICZNO-TECHNICZNE
Badania materiałów opalowych, węgla, ropy naftowej, gazów ziemnych etc. oraz innych surowców i przetworów chemicznych wykonuje
Instytut badań naukowych i technicznych
METAN
Lwów, ul. Leona Sapiehy 3
Telefon Nr. 450. 1924

Czas odnowić prenumeratę!